





Nie można nikogo porzucić pod  
pretekstem.

Ja nie mogę dłużej zdychać. Tu  
psychicznie, być traktowana jak  
śmierciarz, który nie wypełniał swoje  
obowiązki, mieć jednego oddanego,  
dla siebie na wszystko. Bardzo silnego  
człowieka - przyjaciela - i jeszcze  
o Boże, organizację - życie tego  
mojego domu i mego syna, telefonowe  
do ludzi obywateli i nie mieć  
wzyskiwać.

Moje nie umiesz no drugi dzień  
po przyjeździe do domu, moje up.  
ze tygodni, dwa - a to pozwoli  
mi umrzeć z godnością a nie  
jak wrak ludzki. To nie są  
prezencje, są fakty - trudno mi  
w tym czasie być cytować. Moje to  
jest ~~stanie~~ ta norma której  
mi brak. Nie zlecenia, nie upadłam  
tak nisko, nie odwrócić się  
kiedy inni chory jest. Wstyd mi  
co gorzej niż karkie zebrać. O  
to też ktoś - kobieta - o mnie pomyślał  
nie chęć tu, życie na kolanach. Posła-  
nom tam mieć do swojej formy  
istnienia. Ze moje być krótka.  
A daj to Boże. Chęć do mego, do  
leżka, jestem jego kobietą, mił-  
nie moje o tym zapomnieć:  
I dla Giotta - dochodzi do wniosku -  
je lepiej by było żeby został z + 8  
całą schedą i tym ojcem kruciem,  
- wie z matką porzucenia osobowa  
tak jak się nie ma obecnie.  
Ja tak nie mogę żyć.  
Oczywiście to wymaga zmiany, uświadnienia.